

Z medycznej wokandy



JERZY SOWIŃSKI

JĘDRZEJ SKRZYPCZAK

Tymczasowe zawieszenie prawa wykonywania zawodu

Tym razem chcieliśmy zainteresować czytelników instytucją stosunkowo rzadko stosowaną przez sądy lekarskie, tj. tymczasowym zawieszeniem prawa wykonywania zawodu. Ostrożność w sięganiu po ten środek wynika, po pierwsze, z niezwykle surowych konsekwencji dla lekarza, którego on dotyczy, a po drugie, z charakteru tego środka, polega on bowiem na faktycznym pozbawieniu prawa wykonywania zawodu bez prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego.

Przypomnijmy zatem, że zgodnie z art. 77 ustawy o izbach lekarskich, sąd lekarski ma możliwość w sytuacjach wyjątkowych, a mianowicie, gdy zebrane dowody wskazują z dużym prawdopodobieństwem, że lekarz, którego dotyczy postępowanie (także obwiniony), popełnił ciężkie przewinienie zawodowe, a rodzaj tego przewinienia wskazuje, że wykonywanie przez obwinionego zawodu lekarza zagraża bezpieczeństwu pacjentów lub grozi popełnieniem kolejnego przewinienia zawodowego, na wniosek rzecznika odpowiedzialności zawodowej wydać postanowienie o tymczasowym zawieszeniu prawa wykonywania zawodu albo o ograniczeniu zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza przez obwinionego na okres do roku. Cytowany przepis stanowi, że postanowienie takie może być wydane na posiedzeniu, podczas którego obwiniony i jego obrońca mają prawo obecności. Co istotne, postanowienie takie jest natychmiast wykonalne, mimo że istnieje możliwość wniesienia zażalenia do Naczelnego Sądu Lekarskiego. Zażalenie nie wstrzymuje natychmiastowej wykonalności postanowienia. Jak funkcjonuje ta instytucja w praktyce, warto przeanalizować na tle jednej ze spraw, które rozstrzygał niedawno NSL. Jak w każdym z opisywanych w tej rubryce przypadków, wszystkie dane osobowe oraz identyfikujące podmioty występujące w tej sprawie zostały zmienione.

Postanowieniem z 22 lipca 2011 r. jeden z okręgowych sądów lekarskich zawiesił tymczasowo prawo wykonywania zawodu od 22 lipca 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. lekarzowi AB, obwinionemu o to, że:

a) jako specjalista z zakresu chorób wewnętrznych i endokrynologii, prowa-

dząc leczenie posiadające znamiona badania klinicznego, małoletniej JD w NZOZ-ie „S” od 6 stycznia 2009 r. do 19 kwietnia 2011 r., podawał bez uzasadnionego względami klinicznymi powodu, lek Euthyrox w dawce od 100–200 µg na dobę, czym spowodował powstanie u dziecka nadczynności tarczycy, stanowiącej zagrożenie dla zdrowia i życia;

b) prowadząc leczenie posiadające znamiona badania klinicznego, 54-letniej GP od 20 lipca 2007 r. do 10 marca 2011 r., podawał lek Euthyrox, stopniowo intensyfikując jego dawkę do 3000 µg na dobę, czym doprowadził do powstania u chorej jatrogennego przełomu tyreotoksycznego, stanowiącego zagrożenie dla jej zdrowia i życia;

c) lecząc 52-letnią T Z-C od 11 stycznia 2010 r. do 5 kwietnia 2011 r., podawał jej lek Euthyrox, stopniowo intensyfikując jego dawkę do 800 µg na dobę, czym doprowadził do powstania u chorej jatrogennej nadczynności tarczycy, stanowiącej zagrożenie dla jej zdrowia i życia;

d) lecząc 75-letnią HM od 1 lipca 2009 r. do 12 stycznia 2011 r. podawał bez uzasadnionego względami klinicznymi powodu oraz bez uprzedniego wykonania, a następnie kontroli poziomów TSH, lek Euthyrox w dawce 50–200 µg na dobę, czym doprowadził do powstania u chorej jatrogennej nadczynności tarczycy, stanowiącej zagrożenie dla jej zdrowia i życia;

e) 79-letniej KW od 30 grudnia 2010 r. do 28 lutego 2011 r. podawał bez uzasadnionego względami klinicznymi

mi powodu oraz bez uprzedniego wykonania, a następnie kontroli poziomów TSH, lek Euthyrox w dawce 200–1800 µg na dobę;

f) bez zgody właściwej Komisji Bioetycznej poddawał swoim pacjentów badaniu klinicznemu polegającemu na podawaniu różnych dawek L-tyroksyny niezależnie od wyników badań hormonalnych i obiektywnego rozpoznania dysfunkcji tarczycy, czym dopuścił się stworzenia realnego zagrożenia dla ich zdrowia i życia bez zgody właściwej Komisji Bioetycznej, tj. naruszył art. 46 Kodeksu etyki lekarskiej i art. 37 lit. I ustawy z 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

Postanowienie to zaskarżył obrońca obwinionego lekarza, argumentując, iż niezależnie od oceny metod leczenia kwestionowanych w stawianych obwinionemu zarzutach – już przed wydaniem postanowienia z 22 lipca 2011 r. zaprzestął podawania leku Euthyrox w tak dużych dawkach, jakie wskazano w postanowieniu, wobec czego w przedmiotowej sprawie nie występuje przesłanka obawy popełnienia kolejnego przewinienia zawodowego i powielenia przez obwinionego kwestionowanej praktyki, a co za tym idzie, nie było formalnoprawnej podstawy do zastosowania tymczasowego zawieszenia prawa wykonywania zawodu, a nadto podano błędną interpretację przepisów Prawa farmaceutycznego na skutek przyjęcia, że obwiniony poddawał pacjentów badaniom klinicznym, gdy tymczasem AB prowadził leczenie, w ramach którego podawał swoim pacjentom lek Euthyrox w indywidualnych ustalonych dawkach

(zgodnie z charakterystyką produktu leczniczego) w celu uzyskania poprawy stanu ich zdrowia – celem jego postępowania było leczenie pacjentów, nie zaś badanie skutków działania leków, co wyłącza zakwalifikowanie zachowania obwinionego jako prowadzenie badań klinicznych. obrońca zarzucił także sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego na skutek przyjęcia, że: obwiniony prowadził leczenie posiadające znamiona badania klinicznego, podczas gdy nie prowadził on badania skutków działania leku, lecz prowadząc leczenie pacjentów, indywidualnie ustalał dawki leków w celu uzyskania poprawy stanu zdrowia. Obrona argumentowała ponadto, że dawki leku dla każdego pacjenta ustalane były indywidualnie na podstawie badania pacjenta i wyłącznie w celu uzyskania poprawy stanu zdrowia oraz obwiniony lekarz już przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia zaprzestał podawania pacjentom leku Euthyrox w tak dużych dawkach, jak podano w postanowieniu z 22 lipca 2011 r. Wobec powyższych zarzutów obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Zdaniem NSL, odwołanie obwinionego lekarza okazało się zasadne. Naczelny Sąd Lekarski zgodził się z zarzutem naruszenia art. 77 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd podzielił zdanie, że niezależnie od oceny metod leczenia kwestionowanych w stawianych obwinionemu zarzutach w przedmiotowej sprawie nie występuje przesłanka oba-

wy popełnienia kolejnego przewinienia zawodowego i powielenia przez obwinionego kwestionowanej praktyki, a co za tym idzie, nie było formalnoprawnej podstawy zastosowania tymczasowego zawieszenia prawa wykonywania zawodu, ponieważ obwiniony już przed wejściem w życie postanowienia z 22 lipca 2011 r. zaprzestał podawania leku Euthyrox w tak dużych dawkach. Ponadto obwiniony zobowiązał się w pisemnym oświadczeniu do niestosowania leku Euthyrox w dawkach zakwestionowanych w postanowieniu OSL z 22 lipca 2011 r. Wątpliwości w ocenie NSL budził również zarzut naruszenia art. 2 pkt 2 ustawy z 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne. Prowadzenie leczenia z zastosowaniem dawkowania leku odbiegającego od charakterystyki produktu leczniczego powinno być oceniane w zakresie stosowania nieprawidłowego leczenia niezgodnego ze współczesną wiedzą medyczną lub przekroczenia swobody działań zawodowych, a nie prowadzenia badania klinicznego. Powyższa kwestia nie ma jednak wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie zastosowanego środka zapobiegawczego, a winna być przez sąd I instancji dogłębnie przeanalizowana w toku rozpoznania meritum sprawy. Środek zapobiegawczy określony w art. 77 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich jest środkiem szczególnym, opatrzonym rygiorem natychmiastowej wykonalności. Jego zastosowanie winno być zatem poprzedzone wnikliwymi ustaleniami i oceną okoliczności w tym przepisie wskazanych. Zastosowanie tego środka wy-

maga wykazania przez OSL, że wykonywanie przez obwinionego zawodu zagraża bezpieczeństwu pacjentów lub grozi popełnieniem kolejnego przewinienia zawodowego. W ocenie NSL w niniejszej sprawie nie zachodziła żadna ze wskazanych powyżej przesłanek. Charakter zarzucanego obwinionemu przewinienia oraz jego zachowanie po przedstawieniu zarzutów nie wskazują, aby wykonywanie zawodu przez obwinionego zagrażało bezpieczeństwu pacjentów lub groziło popełnieniem kolejnego przewinienia zawodowego. Skoro obwiniony zobowiązał się do niepodjęcia leczenia w sposób, który został zakwestionowany przez OROZ, to nie ma podstaw do dalszego utrzymywania środka zapobiegawczego. Tymczasowe zawieszenie prawa wykonywania zawodu nie jest antycypacją kary, jaka może zostać wymierzona w toku postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, lecz środkiem, który w szczególnie uzasadnionych wypadkach ma uniemożliwić popełnienie kolejnego przewinienia lub uchronić pacjentów przed zagrożeniem ich bezpieczeństwa ze strony obwinionego.

Jak widać, NSL uznał, że nie ma podstaw do zastosowania środka zapobiegawczego, co oczywiście nie oznaczało w tej sprawie, że lekarz był niewinny. O tym miał zdecydować dalszy proces. W tym postępowaniu badano jedynie, czy spełnione zostały wszystkie przesłanki ustawowe określone w art. 77 ustawy o izbach lekarskich.